

JAN FLIS, *Vater unser im Himmel. Tiefsinnige Schönheit des Herren- und Kirchengebetes*, Verlag Berger, St. Pölten-Stettin 2011, 316 s.

W lipcu 2011 roku ukazała się *Vater unser im Himmel* – kolejna książka ks. prof. Jana Flisa, kierownika Katedry Egzegezy i Teologii Biblijnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego, wykładowcy w Philosophisch-Theologische Hochschule St. Pölten i proboszcza austriackiej parafii, który pokazał w sposób pogłębiony i oryginalny piękno Modlitwy Pańskiej. Jej „słowa przekraczają granice ludów, narodów i kontynentów” (s. 11). Modlitwa zakorzeniona w Nowym Testamencie (Mt 6, 9–13; Łk 11, 2–4) towarzyszy nam od dzieciństwa i, jak zauważył autor, „nie było takiego momentu w historii Kościoła, w którym by się nią nie modlono. Słowami *Ojcze nasz* modli się prawie jedna trzecia ludzkości, w więcej niż 1200 językach i dialektach” (s. 11).

Powodów do napisania monografii, jak podaje sam autor, było kilka. Po pierwsze: słownictwo. W modlitwie spotykamy terminy zaczerpnięte z języka biblijnego i niektóre z nich wydają się nieco anachroniczne. Stąd pożyteczne jest przybliżenie ich znaczenia współczesnemu orantowi. Po drugie: dzisiejszy człowiek, któremu wydaje się, że jest całkowicie wolny, zapomina, iż jest jednocześnie członkiem wspólnoty, która ma jednego Ojca w niebie. Trzecim powodem napisania książki są względy osobiste autora. Modlitwa ta nie tylko towarzyszy mu od dzieciństwa, ale zaznaczyła kolejne etapy jego pracy naukowej.

Monografia obejmuje dwie części, poprzedzone wprowadzeniem (s. 17–20). Literacki wstęp do monografii stanowi *Hymn o Ojcze nasz* (s. 21–29) napisany prozą poetycką, a zakończenie jest lamentacją (s. 287–296). Pierwsza część książki (s. 31–136) poświęcona jest egzegezie *Ojcze nasz*. Autor analizuje ten tekst i przedstawia go jako pełną ufności modlitwę Kościoła pojmowanego jako rodzina Boża. Oryginalne jest spojrzenie na strukturę modlitwy. Zwykle egzegeci widzą tu tylko inwokację i siedem modlitewnych prośb. Ks. Flis oddziela wstępną inwokację, następnie ukazuje oryginalnie dwie

trójstrofowe części. Pierwsza (s. 63–82) ukierunkowana jest na wychwalanie Boga Ojca. Druga (s. 83–105) zawiera prośby człowieka do Wszechmocnego. Finałem modlitwy *Ojcze nasz* jest oryginalnie interpretowane zakończenie (s. 106–136). Autor stwierdza, że „modlący zwracają się pełni ufności do Ojca w niebie, ponieważ są w pełni świadomi, że Zły i zło są prawdziwym niebezpieczeństwem dla ludzkiego życia. Ludzie mogliby się okazać zbyt słabi wobec pokus” (s. 106). Dlatego pozostaje człowiekowi udać się pod Jego Bożą opiekę. Kilka stron dalej czytamy, iż „nie możemy przyjąć, że tzw. *mysterium iniquitatis* stanowi ostatnie słowo. Ostatnie słowo ma zawsze Bóg, do którego zwraca się modlący Kościół: ... «zbaw nas ode złego»” (s. 116).

W kolejnych podrozdziałach autor szczegółowo analizuje poszczególne wyrazy i zwroty, które znalazły się w Mateuszowej wersji modlitwy. Wyjaśniając poszczególne terminy i przedstawiając ich rozumienie w czasach Chrystusa, ks. Flis proponuje współczesną interpretację, zgodną z myślą przekazu biblijnego. W ten sposób angażując czytelnika, zachęca, by np. w wieczornej modlitwie zwrócić się do Boga „Tato”, „Tatusiu” czy „kochany Ojcze”. Według autora taka forma zwrócenia się do Boga lepiej odzwierciedli naszą bliskość i miłość aniżeli „oficjalne” „Ojcze”. Książka jest nie tylko akademickim wykładem, ale jednocześnie skłania czytelnika do konkretnego modlitewnego działania. Ks. Flis pomaga czytelnikowi określić swoje miejsce i widzieć siebie jako dziecko kochane przez Boga, a w Bogu kochającego Ojca.

W drugiej części autor (s. 137–286) odwołuje się do interpretacji modlitwy, które znalazły w literaturze. Dzięki antologicznemu zestawieniu różnych wypowiedzi lepiej wyraża się głębokie piękno Modlitwy Pańskiej i Kościoła. W ciągu całej historii Kościoła wielu autorów podejmowało próbę interpretacji tej modlitwy. Oprócz nauczania *Katechizmu Kościoła Katolickiego* znajdziemy w tej części książki rozważania m.in. świętych i błogosławionych (Franciszka z Asyżu, Teresy z Avili, Matki Teresy z Kalkuty, Jana Pawła II), kardynałów i biskupów (Stefana Wyszyńskiego, Klause Hemmerle), teologów i biblistów (Gerharda Lohfinka, Czesława Stanisława Bartnika, Leonarda Boffa). Oprócz refleksji *stricte* teologicznych spotykamy zebrane zamyślenia poetyckie Marcina Lutra, Daga Hammarskjölda czy samego autora. To świadczy o niemalże benedyktyńskiej pracy autora przy zebraniu tak obszernej (ponad 150 stron) antologii.

Pomimo wielu dotychczasowych opracowań nt. *Ojcze nasz*, książka wnosi nowe spojrzenie na tę modlitwę. O oryginalności książki świadczą np. fraszki autorstwa prof. Jana Flisa.

Książka jest skierowana do współczesnego, zabieganego człowieka. W swej interpretacji *Ojcze nasz* autor wynajduje szczegóły, które dotychczas umknęły innym interpretatorom. Przypomina, że jako Kościół jesteśmy jedną rodziną, która woła do Boga: Nasz Ojcze. Powinno to odcisnąć na naszym życiu piętno braterskiej miłości. Autor w swojej książce zadaje czytelnikowi pytania: Czy rzeczywiście tak jest? Czy czytelnik czuje się i postępuje jak dziecko Boże?

Pomocą w lekturze książki jest umieszczenie wprowadzeń i podsumowań rozdziałów i podrozdziałów. Za drobny minus można uznać brak indeksu osobowego, co pozwoliłoby łatwiej odnaleźć wypowiedzi konkretnych autorów zestawione w antologii.

Ostatecznie jednak należy stwierdzić, że czytelnik otrzymuje do ręki dobrą książkę, przypominającą nam, że dzisiejszy człowiek nie jest osamotniony, bo ma Ojca, który

kocha wszystkie swoje dzieci. Kończąc, należałoby życzyć autorowi zainteresowania czytelników w krajach języka niemieckiego i oczekiwać możliwie szybkiego wydania książki w języku polskim.

*Szczecin*

*KS. TOMASZ ZAKLUKIEWICZ*